

*Waldemar Ireneusz Oszczyda*

## POLSKIE POSTACI HISTORYCZNE ORAWY I SPISZU

Do ciekawych i wybitnych polskich postaci, związanych z dwudziestowieczną historią Orawy i Spiszu, zaliczyć można góralskich gazdów: Piotra Borowego i Wojciecha Halczyna, a także katolickiego księdza, Ferdynanda Machaya.

Warto przypomnieć o nich kilka szczegółów....

\* \* \*

**Piotr (Pieter) Borowy** (1858–1932), gazda góralski z Orawy, działacz ludowy i niepodległościowy, orędownik sprawy polskiej na Orawie i Spiszu, członek polskiej delegacji na konferencję paryską (1919 r.) i do prezydenta USA Woodrowa Wilsona w sprawie rozstrzygnięcia kwestii przynależności Orawy i Spiszu do Polski.

Urodził się 28 maja 1858 r. w miejscowości Rabczyce (słow. Rabčice) na Orawie, w biednej małorolnej rodzinie góralskiej. Miał sześcioro rodzeństwa. Ojciec zmarł jeszcze przed jego urodzeniem. Nie miał łatwego dzieciństwa; pasał bydło i służył u zamożniejszych gazdów, a z powodu biedy nie uczęszczał do żadnych szkół. Korzystając z dostępnych książek, głównie religijnych, sam nauczył się czytać i pisać. Nic więc dziwnego, że po osiągnięciu 18 lat zdecydował się na poświęcenie życia Bogu. Zaczął prowadzić ascetyczny sposób życia, postanowił wędrować po orawskich wsiach, by nauczać ludzi katechizmu, przy okazji szerząc ideę polskiego patriotyzmu.



Pamiątkowy medal z podobizną Piotra Borowego (źródło: <http://lipnicawielka.pl>)

W 1882 roku założył w Rabczycach, wraz z innymi podobnymi sobie osobami, „bractwo chłopskie”, będące rodzajem „chłopskiego klasztoru”. Jego członkowie ślubowali czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Ponieważ jednak „bractwo” nie posiadało żadnych pieniędzy, wkrótce popadło w długi. Z tego powodu Borowy zmuszony był wyjechać za zarobkiem do Ameryki. Po półtorarocznym pobycie w Stanach Zjednoczonych powrócił w rodzinne strony i otworzył własny warsztat introligatorski. Oprawiał w nim stare książki, które następnie sprzedawał z przybranymi braćmi na jarmarkach. Zajmował się też pisaniem, piętnując w swoich książkach upadek moralny i pijaństwo. Później pisał książki o tematyce politycznej, a także bajki i poematy (m.in. *Mowy*, *Rozmyślenia człowieka o sprawach Boskich*, *Złote myśli*).

Aktywnie działał na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę; po zakończeniu I wojny światowej włączył się w rozwiązanie kwestii przynależności Orawy i Spisza do Polski. Należał do Komitetu Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala, któremu przewodniczył Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Był członkiem polskiej delegacji na konferencji paryskiej (1919 r.), brał też udział w audyencji u Woodrowa Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych, z którym osobiście rozmawiał dzięki znajomości języka angielskiego. Chociaż był tylko prostym góralą, wyróżniał się mądrą, dowcipną i doskonałą mową.

Po decyzji Rady Ambasadorów w Spa (1920 r.) jego rodzinne Rabczyce znalazły się na obszarze Czechosłowacji. Borowy sprzedał więc tamtejsze gazdostwo i przeniósł się na stałe do Polski. Zamieszkał w przygranicznej Jabłonce, a później w Lipnicy Wielkiej, przy tzw. Rabczyckiej Drodze, która prowadzi do jego rodzinnej wioski po drugiej stronie granicy.

W Lipnicy kontynuował działalność oświatową i społeczną. Spisał swoje mowy – nauki, które po jego śmierci wydał zaprzyjaźniony z nim ks. Ferdynand Machay w książce pt. *Sąd grzesznika sam nad sobą* (1933 r.).

Piotr Borowy zmarł 18 stycznia 1932 r. w Lipnicy Wielkiej, gdzie został pochowany.

Za wybitne zasługi dla Polski prezydent RP Ignacy Mościcki odznaczył skromnego i świątobliwego górala Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Stało się tak podczas wizyty prezydenta w Jabłonce w lecie 1929 roku. Tego niezwykłego człowieka o twardym charakterze i wielkim autorytecie społecznym nazywano „Gazdą orawskim”, „Przykładnym Naśladowcą Chrystusa”, „Katolickim Patriotą”, „Apostolem Orawy”, orędownikiem „prowdy, piykna i dobroci.”

W 1933 roku z inicjatywy ks. Ferdynanda Machaya powstał w Krakowie Komitet uczczenia pamięci Piotra Borowego. Jeszcze w tym samym roku odsłonięto w Lipnicy Wielkiej tablicę pamiątkową autorstwa Karola Hukana, krakowskiego artysty-rzeźbiarza. Tablica zginęła w niewyjaśnionych okolicznościach po zajęciu polskiej części Orawy przez Słowację w 1939 roku. W 1992 roku zastąpiła ją nowa, metalowa tablica z płasko-rzeźbą popiersia Piotra Borowego, pod którym umieszczono krzyż przedzielający datę 1858/1932 oraz napis: „Pamięci Piotra Borowego przykładnego naśladowcy Chrystusa i nieustraszonego obrońcy praw naszych do Polskich Ziemi Orawy i Spisza”.

Imię Piotra Borowego – Polaka z wyboru – nadano Konkursowi Literackiemu na utwór o tematyce orawskiej, organizowanemu od 1980 roku przez Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej. Rocznicę 70-lecia jego śmierci Towarzystwo Miłośników Orawy uczciło wydaniem brązowego pamiątkowego medalu (2002 r.).

\* \* \*

**Wojciech Halczyn Stracony**<sup>1</sup> (1863–1932), polski góral, działacz polityczny, ludowy i niepodległościowy, członek delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu (1919 r.) i do Woodrowa Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zabiegającej o przyłączenie obszarów Orawy i Spiszu do odrodzonej Polski.

Urodził się w podtatrzańskiej miejscowości Lendak (Słowacja) w starej rodzinie góralskiej. W latach młodości pasał jako baca owieczki na halach Tatr Bielskich i w Dolinie Kieżmarskiej. Ciężkie warunki życia i panująca wokół bieda zmusiły go do emigracji za ocean. Udał się za chlebem do Ameryki; w Stanach Zjednoczonych przebywał w latach 1897–1904. Gdy się trochę dorobił, powrócił w rodzinne strony i zaczął gazdować. Podczas I wojny światowej został wcielony do armii austro-węgierskiej. Gdy po zakończeniu wojny odrodziła się Rzeczpospolita i decydowały się losy jej przyszłych granic, bez wahania opowiedział się za Polską. Szerzył na Spiszu polską kulturę i patriotyzm. Włączył się w działalność Komitetu Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala, czyli spornych obszarów pogranicznych zamieszkiwanych przez wielu polskich górali.



Wojciech Halczyn (pocztówka ze zbiorów „Almanachu Muszyny”)

<sup>1</sup> Stracony – to rodzinny przydomek Wojciecha Halczyna.

W chwili, gdy ważyła się przyszłość granic Polski i przynależności Orawy, Spiszu i Jaworzyny, wszedł w skład delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu (1919 r.). Razem z Piotrem Borowym, ks. Ferdynandem Machayem i prof. Kazimierzem Roupertem reprezentował polską rację na Orawie i Spiszu. Brał udział w specjalnej audiencji u prezydenta Wilsona, który 11 kwietnia 1919 r. przyjął delegatów Polski i wysłuchał ich prośby dotyczącej kwestii Orawy i Spiszu.

Panuje pogląd, że właśnie na skutek obecności na spotkaniu obydwu gazdów, którzy dzięki wcześniejszemu pobytowi w Ameryce posiadali znajomość angielskiego i w tymże języku rozmawiali z prezydentem USA, rozpatrzenie kwestii Orawy i Spiszu dostało się do programu konferencji paryskiej. Uczestnicy konferencji w Paryżu zdecydowali, że przyszłość spornych obszarów polsko-czechosłowackiego pogranicza rozwiązana zostanie plebiscytem.

Halczyn z zapałem włączył się w działalność Głównego Komitetu Plebiscytowego. Późniejsze wydarzenia polityczno-wojskowe spowodowały, że do plebiscytu rozstrzygającego o przynależności Orawy i Spiszu nigdy nie doszło. W lipcu 1920 roku obradujący w belgijskim Spa przedstawiciele państw Ententy podjęli arbitralną decyzję o podziale Śląska Cieszyńskiego (Zaolzie), Orawy i Spiszu. W ten sposób część obszarów plebiscytowych zamieszkałych przez ludność polską znalazła się poza granicami odrodzonej Polski. Również zamagurska wieś Lendak, rodzinna wioska Halczyzna.

Z obawy przed represjami władz czechosłowackich za działalność na rzecz przyłączenia Zamagurza, Jaworzyny i Spiszu do Polski, Halczyn pozostał w Polsce. Znalazł tymczasowe schronienie u dwóch polskich rodzin góralskich w Nowym Targu. Trudno mu jednak było podjąć pracę na przeludnionym i biednym Podhalu. W końcu zatrudnił się jako drwal. Ścinał drzewa w lasach pod Ludźmierzem. Bardzo tęsknił za swoimi bliskimi i rodzinnymi stronami po drugiej stronie Tatr, dlatego więc, korzystając z amnestii ogłoszonej przez rząd czechosłowacki, powrócił na początku 1921 roku do Lendaku. Tu jednak nie czekało go łatwe życie – pamiętano i szykanowano go za działalność niepodległościową i polski patriotyzm. Polscy górale darzyli go jednak wielkim szacunkiem i nazywali nawet „Polskim Prezydentem”.

Wojciech Halczyn ciężko pracował, aby wyżywić siedmioro dzieci. Z trudem też przeżywał rozłąkę z Polską. Często udawał się do podtatrańskich Matlar, Kotliny, Łomnicy lub nad biegnącą nurtem Dunajca granicę w Pieninach i spoglądał na drugi brzeg. Zagadywał również spotkanych przypadkowo polskich turystów i wypytywał ich o to, co dzieje się w Polsce.

W końcu życia zachorował na niewydolność nerek i stracił wzrok. Zmarł 5 sierpnia 1932 r., w kilka miesięcy po śmierci Piotra Borowego, drugiego gazdy z konferencji paryskiej.

Z inicjatywy ks. Ferdynanda Machaya i innych polskich patriotów powstał komitet dla uczczenia pamięci polskiego górala z Lendaku. Staraniem tego komitetu na miejscowym cmentarzu 18 października 1935 r. umieszczona została kamienna tablica pamiątkowa o treści w języku polskim: „Wojciechowi Halczynowi Straconemu – przyjaciele z Polski \*4.X.1863 †5.VII.1932. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają”. Tablica ta została

wkrótce z polecenia władz czechosłowackich usunięta przez żandarmów (17 marca 1936 r.) i zastąpiona nową, w języku słowackim. I tak pozostało do dziś.

Górale spisy nie zapomnieli jednak o wielkim polskim patriocie z Lendaku. Po sześćdziesięciu latach od jego śmierci w kościele parafialnym w Łapszach Niżnych odsłonięta została 2 sierpnia 1992 r. tablica poświęcona jego pamięci.

\* \* \*

**Ferdynand Machay**<sup>2</sup> (1889–1967), ksiądz katolicki, infułat, teolog, działacz niepodległościowy, polityk i senator z okresu II Rzeczypospolitej.

Urodził się 4 maja 1889 r. w górnoorawskiej wiosce Jabłonka. Szkołę średnią ukończył w gimnazjum węgierskim działającym w niedalekiej miejscowości Trstená (pol. Trzciana). Naukę kontynuował w seminarium duchownym w Budapeszcie. Tam również, w 1912 roku, przyjął święcenia kapłańskie. Po studiach powrócił w rodzinne strony i pełnił rolę wikarego parafii w słowackiej miejscowości Zázriva, koło miasta Ružomberok. W okresie I wojny światowej był kapelanem armii austro-węgierskiej.



Ks. infułat Ferdynand Machay (źródło: <http://www.gimjab.pl>)

<sup>2</sup>Do nazwiska ks. Ferdynanda Machaya dodaje się często „starszy” ze względu na to, że z Jabłonki pochodził także inny ksiądz o tym samym imieniu i nazwisku, ur. w 1914 r., zamordowany przez hitlerowców w roku 1940.

Już jako młody kleryk zetknął się z Janem Bednarskim i Julianem Teisseyrem, którzy działali na rzecz przebudzenia polskiej świadomości narodowej na Orawie i Spiszu. Uczestniczył w uroczystych obchodach grunwaldzkich w Krakowie, które obudziły w nim uczucia patriotyczne i poczucie polskiej świadomości narodowej. Od tego czasu poświęcił się działalności patriotycznej i stanął na czele podobnie myślących osób, pragnących przyłączenia zamieszkiwanych przez polskich górali obszarów Orawy i Spiszu do odrodzonej Polski. Aktywnie działał w Komitecie Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala.

Objął kierownictwo delegacji polskich górali biorących udział w konferencji paryskiej. Po decyzji Rady Ambasadorów w Spa pozostał na polskiej stronie Orawy.

Przez kilka kolejnych lat pełnił posługę duszpasterską w orawskich wioskach Bukowina-Podszkle i Lipnica Wielka. Przebywał jakiś czas wśród polskich emigrantów we Francji. W Paryżu uzyskał doktorat z teologii (1929 r.). Następnie powrócił do kraju i do końca życia związał się z Krakowem. Był redaktorem naczelnym „Dzwonu Niedzielnego”, tygodnika Diecezji Krakowskiej. Wiele czasu poświęcał pracy naukowej, pisaniu i działalności charytatywnej. W 1937 roku został proboszczem parafii na krakowskim Salwatorze.

Rok później ówczesny prezydent RP, Ignacy Mościcki, uhonorował działalność społeczną i patriotyczną ks. Ferdynanda Machaya przyznaniem mu godności senatora V kadencji parlamentu.

Podczas okupacji hitlerowskiej ksiądz Ferdynand pomagał ubogim bliźnim i opiekował się krakowską inteligencją, za co był prześladowany przez hitlerowców. Pod koniec wojny mianowany został archidiecezjalnym proboszczem kościoła Mariackiego. Poświęcił się pracy na rzecz kościoła i parafii. Głosił wspaniałe kazania. Zmarł 13 lipca 1967 roku w Krakowie i został pochowany na cmentarzu salwatorskim.

Główne prace, które napisał: *Moja droga do Polski*, *Rozwiązanie kwestii społecznej* (praca doktorancka), *Zadania duszpasterskie świeckich*, *Dogmatyczne podstawy Akcji Katolickiej*.

W 2006 roku ks. Ferdynand Machay został patronem szkoły w rodzinnej orawskiej Jabłoncy.

### **Źródła:**

1. Jarosław Tadeusz Leszczyński, *Echa Miechowa na Spiszu*, „Słowo Ludu” nr 212, 12–13.09.1998, s.11, Kielce.
2. Ryszard M. Remiszewski, *Mówili o nim „Polski Prezydent”*, „Na Spiszu”, Pismo Związku Polskiego Spisza, nr 4 (61) 2006 r., s. 21.
3. pl.wikipedia.org
4. www.lipnicawielka.pl
5. www.zsolw.waw.pl/liceum/wydarz\_hist/piotrbor.html